

Karawana przyja



cie opisała w książce wydanej także po polsku (wyd. Jedność, 2006) wieloletnia współpracowniczka Alwine de Vos van Steenwijk. Urodził się w obozie internowania, bo jego ojciec inżynier z Poznania, legitymował się paszportem niemieckim i rodzina jako obywatele wrogiego państwa zostali internowani z wybuchem I wojny światowej. Nie zdołali wy dostać się z nędzy, ojciec poszukujący pracy, oszukiwany, upokarzany, w końcu wraca do Polski i zostawia żonę z czworgiem dzieci we Francji. Matka –nauczycielka zarabia nędzne grosze jako pomoc domowa, dzieci pomagają na swój sposób utrzymać rodzinę mieszkającą w starej, rozwalającej się kuźni. Józef mając cztery lata pasie kożę, dostrzega go zakonnica i proponuje, by służyć do porannej Mszy, za co mama dostanie co tydzień dwa franki. Był dzieckiem pobożnym, ale nie słodką dziecięcą pobożnością rodem z religijnych materiałów reklamowych. Buntował się, był agresywny, służyć na Mszę o wpół do szóstej rano – mając cztery i pół roku! – chodził głównie z powodu dwóch franków. Wrażliwość na nędzę, na godność człowieka uczył się na własnej skórze. Po

Książ, który w czasie podniesienia szeptał: „klasa robotnicza, klasa robotnicza”, twórca międzynarodowego ruchu na rzecz zwalczania nędzy i kandydat na ołtarze. W Polsce pozostaje jednak niemal nieznan, choć nazywał się Józef Wrzesiński, a jego ojciec był Polakiem.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ KERNER

Przez dwa dni była okazja, by zapoznać się z jego dziełem: ruchem ATD „Czwarty Świat”. Bo wymyślona przez ten ruch Karawana Przyjaźni, przemierzająca Europę od Wielkiej Brytanii po Polskę, jeden ze swych sześciu polskich przystanków miała w Strzelcach Opolskich.

Z placu Żeromskiego na paryski Trocadero

Młodzi wolontariusze Czwartego Świata, goście znaleźli w domu podstrzeleckiej „Barki”, a w sobotę i niedzielę (18–19 sierpnia) prowadzili spotkania, warsztaty plastyczne, muzykowali i dyskutowali z mieszkańcami Strzelca Opolskich. –Karawany są częścią projektu „Razem przeciw wykluczeniu”, który prowadzimy, by uczcić 20. rocznicę Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem. Po przejechaniu 9 tysięcy kilometrów karawany dojadą 17 października na paryski plac Tro-

Warsztaty plastyczne miały uzmysłowić dzieciom, że wszyscy ludzie są braćmi, są podobni do siebie

cadero, na którym odbyły się pierwsze obchody Dnia – informuje Pierre Klein, szef polskich wolontariuszy stowarzyszenia ATD „Czwarty Świat”. Na placu Żeromskiego w Strzelcach wolontariusze zbierali podpisami pod międzynarodowym apelem „Wykorzenienie skrajnego ubóstwa drogą do pokoju – Deklaracja Solidarności”, opowiadali dzieciom o biedzie dzieci afrykańskich – a nasze dzieci słuchały tych opowieści z szeroko otwartymi oczyma – opowiadali o swoim ruchu i o karawanach jeżdżących fantazyjnie pomalowanymi renaultami. Wieczorem w strzeleckim domu kultury odbyła się debata na temat społecznego wykluczenia.

Ministrant za dwa franki

Założycielem ruchu ATD „Czwarty Świat” był francuski ksiądz z polsko-hispańskiej rodziny – ojciec Józef Wrzesiński (1917–1988). Jego niezwykle ży-

UBÓSTWO W POLSCE

- 18 proc. ludności żyje poniżej ustawowego progu ubóstwa
- Dzieci i młodzież (0–17 lat) stanowią 44 proc. obywateli, którzy wspierani są przez pomoc społeczną
- 71 proc. społeczeństwa uważa się za znajdujących się w stanie ubóstwa lub też obawia się, że może mu to grozić w niedalkiej przyszłości

polskich gościła

Żni i braterstwa

latach wspomina jak upokarzające były „dobre rady” dawane jego matce przez damy z parafialnego koła niosącego pomoc charytatywną ubogim. Ze szkoły został wyrzucony za to, że stanął w obronie cherlawego kolegi i poibił agresora. Zdobył dobry zawód cukiernika, angażował się w działalność związków zawodowych, a następnie w JOC – stowarzyszeniu młodzieży chrześcijańskiej. Tu warto nadmienić, że nigdy nie wyrzekł się szacunku dla swoich przyjaciół z czasów młodości – młodych komunistów, których bezinteresowność i zaangażowanie na rzecz biednych podziwiał do końca. I w końcu podejmuje decyzję o zostaniu księdzem, motywując ją po latach tak: „walczyć, by nigdy już żadna rodzina nie była podobna do mojej, to było stać się kapłanem Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. Wiedziałem już, że moje życie wpisuje się w przedwieczny plan, że biedni będą ewangelizowani i że wniosę swój wkład w przemianę serc”. Tak właśnie się stało.

Ńędzę zlikwidować

Cierpiący głód i chłód chłopczyk pasterz kozy żywicielki zo-

UBÓSTWO W ŚWIECIE

- 1,2 miliarda ludzi żyje za mniej niż dolara dziennie
- 800 milionów ludzi jest niedożywionych
- Ponad miliard ludzi nie ma stałego dostępu do wody
- Co roku na nieuleczalne choroby umiera niemal 11 milionów dzieci, jedno dziecko co trzy sekundy



OJCIEC JÓZEF WRZESIŃSKI

w obozie dla ńędzarzy w Noisy-le-Grand. Proces beatyfikacyjny ks. Wrzesińskiego został otwarty w diecezji Soissons 19 marca 1997 r. O łaskach przypisywanych jego wstawiennictwu prosimy zawiadamić głównego postulatora procesu beatyfikacyjnego pisząc pod adresem: o. Marc Leclerc SJ, Pontificia Universita Gregoriana, Piazza de la Pilotta 4, I – 00187 Roma; (fax. + 39– 6– 67– 0153 57)

staje w końcu księdzem, ale nie po to, by wyrwać się ze świata ńędzy. Wręcz przeciwnie. Jako kleryk z własnej inicjatywy w czasie wakacji pracuje w kopalni, odwiedza rodziny górników. Jako wikariusz włącza się w strajk kolejarzy, wiele czasu spędza wśród najuboższych rodzin. Jako proboszcz najmuje się do pracy na plantacjach buraków, by być razem z emigrantami – robotnikami sezonowymi. Na jego plebanii znajdują schronienie nieszczęśnicy różnego typu. W czasie Mszy św., podczas podniesienia niekiedy słyszano jego szept: „klasa robotnicza, klasa robotnicza” albo „sprawiedliwość, prawda, miłość, pokój”. Wśród jego lektur – obok oczywiście całej klasyki katolickiej teologii – m.in. Zola, Lenin i Thorez. Być może w dzisiejszej Polsce zostałby zdekomunizowany, ale trzeba pamiętać, że to inne czasy, inny kraj. Francja lat pięćdziesiątych XX w., czas „Misji Francuskiej” stworzonej przez kard. Suharda dla ewangelizacji środowisk odległych od Kościoła, głównie robotniczych, czas księży-robotników. Wreszcie biskup zaproponował ks. Józefowi, by spróbował zamieszkać w obozie dla ńędzarzy w Noisy-le-Grand pod

Paryżem. Pojechał tam i został do końca życia. Tak wspominał pierwsze chwile w tym obozie: „Tutaj te rodziny zgromadziła ńędza. To było jakby olśnienie. Wiedziałem, że nie stoję wobec banalnej sytuacji „względnej ubóstwa” (jak wtedy mówiono), czy trudności osobistych. Miałem do czynienia z ńędzą zbiorową. Od razu poczułem, że stoję przed swoim ludem. Od tej chwili nastąpił zasadniczy zwrot w moim życiu”. Różnica między ńędzą a

Wolontariuszka opowiada dzieciom o biedzie i poniżeniu ich afrykańskich rówieśników

bi coś „by te rodziny mogły wejść na schody Watykanu, Pałacu Eliżejskiego, ONZ”. I po latach udaje mu się to. Tworzy ogromny międzynarodowy ruch, wokół którego gromadzi współpracowników – wolontariuszy i intelektualistów. Żyje w warunkach obozu bezdomnych i staje się rzecznikiem ludzi wykluczonych ze społeczeństwa, wydziedziczonych z własności i czci. Niemożliwe jest tu wyliczenie wszelkich dokonań ks. Wrzesińskiego i organizacji

ATD Czwarty Świat, którą stworzył. Może warto zapamiętać przynajmniej jedno z jego przekonań: że nie chodzi o to, by ńędzy ulżyć, ale by ją zlikwidować. ■

